

SŁOWO

Wilno, Czwartek 4-go grudnia 1924 r.

Redakcja i administracja Ad. Mickiewicza 4. Tel. 228, otwarta od 9 do 3. Tel. drukarni 262.

PRENUMERATA miesięczna z dostarczeniem do domu oraz z przesyłką pocztową 8 złota, zagranicę 6 złotych. Konto czekowe w Pocztowej Kasie Oszczędnościowej Nr. 80.259.
Cena pojedynczego N-ru 15 groszy.

CENA OGŁOSZEŃ. Wiersz milimetrów jednostronny na str. 2-ej 30 gr., za tekstem 10 groszy.—Kronika reklamowa lub nadesłane 40 gr. Matrymonjalne 20 gr. W N-rach świątecznych i na prowincji o 25 proc. drożej.

Niemądry Polak po szkodzie.

W r. 1921 przy uchwalaniu nowej konstytucji ograniczono do minimum władzę prezydenta. Ograniczyła ją prawica sejmowa, ponieważ zabawna krótkowzroczność jej kierowników, ani na chwilę nie pozwalała im dopuścić, aby prezydentem Republiki mógł zostać ktoś inny, niż Marsz. Piłsudski.

Przysłowie „Mądry Polak po szkodzie” jest o tyle optymistyczne, o ile niesłuszne. Dziś toczy się walka o urząd generalnego inspektora armji. I cóż—stoimy wobec absolutnej analogji do zasłabienia polityków ograniczających w 1921 r. władzę prezydenta. Dzisiaj znowu nikt nie przypuszcza, aby generalnym inspektorem wojsk mógł zostać kiedykolwiek ktoś inny, niż Marsz. Piłsudski i znowu się ten urząd tak fastryguje, żeby niebezpieczeństwa płynące z cech temperamentu i charakteru Marszałka możliwie zmniejszyły.

Kurjer Polski, który jak wiadomo nie jest piśmie osemki, przyniósł we wtorkowym swoim N-erze artykuł wstępny, skierowany przeciwko planom Marsz. Piłsudskiego co do zakresu kompetencji urzędu Generalnego Inspektora Armji. W artykule tym zwraca uwagę pogląd następujący.

Dziwnem też jest, że w dyskusji nad tą sprawą spotykamy u nas objawy tęsknoty za absolutystycznym systemem organizacji władz wojskowych, próby przesunięcia punktu ciężkości władzy istotnej z czynnika konstytucyjnie odpowiedzialnego na nieodpowiedzialny. Tego rodzaju „dwutorowość” musiałaby doprowadzić do zupełnego chaosu w administracji wojskowej.

Przykład Francji jest dla nas dezyderatą nie tylko dlatego, że przedstawia owoc najgłębszego i najbardziej inteligentnego przemyslenia kwestji z wojskowego punktu widzenia, zarówno w wojnie jak w pokoju, lecz że istniejąca tam organizacja przystosowana jest doskonale do nowożytnych pojęć konstytucyjnej demokracji, t. j. nie zacięra żadnych odpowiedzialności prawnych, a przeciwnie godzi warunki wojskowej dyscypliny z pełnym prawem kontroli ciał prawodawczych. Wynik wojny wykazał całą ogromną wyższość takiej organizacji nad absolutystyczną formą organizacji, której ideałem był system niemiecki.

Przywykliśmy wysoko cenić doświadczenie autora wstępnych artykułów *Kur. Pol.* Nawet, gdy tydzień temu rzucił wbrew opinji większości prasy, nietylko polskiej, ale i europejskiej, odważne proroctwo, że Anglja nie zrzeknie się misji pacyfikacji Europy zapomocą protokołu genewskiego—zanotowaliśmy tylko, że p. minister Skrzyński

ski karierę swą polityczną związał z protokołem genewskim. Ale nie rozumiemy dokładnie o jakiej „wyższości” jest mowa.

Istotnie, daleko idąca ingerencja niemieckiej kwatery głównej do polityki, do kierownictwa pracą dyplomatów, odbiła się fatalnie na losach narodu niemieckiego. Gdyby nie zrozumiłość generałów możeby naród niemiecki nie wdał się w wojnę lodziami podwodnymi, wcześniej prosił o pokój i uzyskał łagodniejsze warunki.

Ale to są rzeczy odległe od spraw natury wojskowej. A czyż tutaj można mówić o wyższości francuskich stosunków czasów wojny nad niemieckimi? Cała pamiętnikowa literatura opowiadająca dzieje Naczelnego Dowództwa we Francji jest jedną wielką jermiadą na uzależnienie tego dowództwa od parlamentu i gabinetu parlamentarnej ministrów. Dzięki parlamentarizmowi, Francja musiała prowadzić beznadziejne operacje przedwczesnej ofensywy i broczyć krwią niezliczonych ofiar! Dzięki parlamentarizmowi, stosunki w głównej kwaterze były karykaturą dowództwa, gdyż szef armji więcej się bał posłów i dziennikarzy, aniżeli nieprzyjaciela i jego powodzeń! Dzięki kontroli politycznej, od steru armji odsuwani byli ludzie utalentowani, genialni, a na pierwsze miejsce przystawiali się miernoty, marnotrawiące siły, ofiarności i krew młodzieży francuskiej. Dzięki parlamentarizmowi i jego wpływom, Francja dożyła tego poniżenia, że jej własny wódz przyrodzony, Marszałek Foch, został na miejsce należyte wprowadzony dopiero skutkiem kategorii cznego żądania Anglii.

Natomiast co osaczonym zewsząd Niemcom zapewniało możliwość walki przez cztery lata z całym światem?—Zdaniem bardzo wielu fachowych i niefachowych publicystów jedynie niezależność dowództwa.

Niemca oczywiście mowy, aby stosunki w Polsce mogły być zbliżone do niemieckich. Monarcha jest właśnie siłą, nastawioną w czasach wojny, zarówno jak w pokoju, w ten sposób, aby sprawy armji, sprawy bezpieczeństwa kraju wynosiły ponad interesy partyjne i koteryjne.

Polskanie może być czynnikiem monarchicznego zapewnienia sobie należytego bezpieczeństwa. Nie mówiono u nas dotychczas o nominacjach generałów dywizji według klucza partyjnego—być może dlatego, że są to stanowiska zbyt trudne i ciężkie. Ale niewątpliwie doszłoby prędko do takich rozmów. W systemie republikańskim pozapartyjność wojska jest zawieszona w powietrzu.—armja musi się stać domem, żerowiskiem partyjnym i tak jest w istocie we wszystkich republikach. Dlatego też, republika ma utrudnioną drogę do zwycięstwa. Aby wygrać wojnę, republika musi w początkach kampanji ponieść straszne klęski, żeby mósł potem apelować do każdego obywatela z osobna.

Marszałek Piłsudski nie zapewni naszej armji pozapartyjności i niezależności od polityki. Raczej przeciwnie. Nie negujemy wielkiego umiłowania rzemiosła wojskowego, które tkwi w krwi i żyłach Józefa Piłsudskiego, szlachoića Rosieńskiego, lecz prawdziwe talenty Marsz. Piłsudskiego należą właśnie do tej,

anatemowanej w wojsku, dziedziny gry politycznej.

Historji jednak z kompetencją Prezydenta powtarzać nie należy. Ustroju naszego państwa nie naprawiamy dotąd wcale. Nie paujemy go więc w dalszym ciągu. Raczej należy się wyrzec Marsz. Piłsudskiego, jako inspektora, aniżeli go unieszkodliwić kosztem interesów wojska.

Cat.

SEJM I RZĄD.

Obrady Komitetu Politycznego.

W związku z zakończonym zjazdem wojewodów z ziem wschodnich odbyło się we wtorek posiedzenie komitetu politycznego Rady Ministrów, na którym rozważano sprawę Kresów wschodnich. Między innemi omawiano projekt powołania do życia rady kresowej jako organu doradczego w sprawach województw wschodnich.

Nowe wybory w Wyzwoleniu.

W klubie poselskim „Wyzwolenie” odbył się we wtorek ponowny wybór prezesa klubu. Nastąpiło to wskutek zrzeczenia się tej godności przez nowoobranego prezesa sen. Woźnickiego. Wybory przeprowadzono trzykrotnie. Za pierwszym razem otrzymali: pos. Rudziński i pos. Miłgaj Malinowski po 25 gł., przy drugim głosowaniu ci sami po 24 gł.; wreszcie w trzecim głosowaniu pos. Rudziński otrzymał 27 głosów, pos. Miłgaj Malinowski—24 głosy. W ten sposób prezesem klubu „Wyzwolenia” został p. Rudziński. Nazwiska wiceprezesów ustalił specjalna komisja.

Attache wojskowi.

Sztab generalny przystępuje do rozbudowy sieci placówek attache wojskowych. Placówki attache w Waszyngtonie i Tokio mają być wzniesione. Do Waszyngtonu wyjechał a podpułkownik Hulewicz, zaś do Tokio mjr. sztabu generalnego W. Jędrzejewicz. Na stanowisko attache wojskowego w Angorze wyjechał pułk. sztab. gen. Schaetzel.

Wzrost kosztów utrzymania.

Komisja do badania zmian kosztów utrzymania na posiedzeniu w dniu 2 grudnia 1924 r. ustaliła, że koszty utrzymania w Warszawie w miesiącu listopadzie, w porównaniu z miesiącem październikiem 1924 r. wzrosły o 0.7 proc.

O posła Wędrzigołskiego.

Podczas ostatniej mowy ministra gen. Sikorskiego miał miejsce następujący incydent.

Gen. Sikorski: Na to trzeba czasu, żeby móc wychować w kulturze oficera i podoficera. Nie chcę też nie mówić o zachowaniu się pana pułkownika Wędrzigołskiego, bo jego po głosie poznaję.

Pos. Polakiewicz (ZPSL). Posła, nie pułkownika, panie ministrze.

Gen. Sikorski: Owszem, pana posła Wędrzigołskiego, panie posła Polakiewicza (wesółość).

Głos na prawicy: Nie wiedziałem, że poseł to więcej, niż pułkownik. Gen. Sikorski: Obóz nie chce nic mówić o jego zachowaniu się w stosunku do żołnierza na froncie, choć mógłbym o tem wiele powiedzieć.

Wohec tego w końcu posiedzenia w sprawie osobistej zabrał głos pos. Wędrzigołski (Wyzwolenie). Powiedział, że p. minister użył pod jego adresem słów, iż nie chce mówić o jego stosunku do żołnierzy na froncie, ale mógłby o tem wiele powiedzieć. (Wrzawa na ławach „Wyzwolenia” i głosy „skandal”). Muszę sprostować, że przybyłem z Francji z armją gen. Hallera, zostałem przydzielony do dywizji litewsko-białoruskiej, gdzie objąłem pułk, składający się w 90 proc. z ochotników ziemi Wileńskiej, moich ziomków. Jeżeli dziś jestem w Sej-

Za kordonem.

Telegramy od naszego korespondenta z pogranicza.

Amnestja na Białejrusi.

Centralny komitet wykonawczy Białorusi sowieckiej udzielił amnestji 900 skazańcom. Komisja amnestyjna ogółem rozpatrzyła z igorą 1200 podań złożonych w ciągu ostatnich kilku miesięcy. Ułaskawieni byli skazani przeważnie za nieopłacanie podatku rolnego.

Składki na „tow. Białego”.

„Młot” Miński otworzył listę składek na fundusz rodziny towarzysza Białego zabitego w czasie zaburzeń komunistycznych w Warszawie. W ciągu listopada pod silną presją jacejek komunistycznych zebrano sumę 87 rubli. Frasa sowiecka zamieszcza „plomienne” wezwania do składania ofiar, które jednakże nie znajdują żadnego odzewu w społeczeństwie mińskim jak to zresztą wskazuje suma złożonych ofiar.

Konferencje partyjne.

W najbliższym czasie na Białorusi sowieckiej rozpoczną się t. zw. partyjne konferencje okręgowe. Konferencje te przedewszystkiem będą poświęcone generalnemu przeglądowi pracy partyjnej na wsi. Zasadniczym zaś celem konferencji jest dalsze zespolenie szeregów partyjnych wobec prób wprowadzenia zamieszek wewnątrz partji, hasłem których było wystąpienie Trockiego. Partja leninowska musi dołączyć wiedzieć — pisze „Młot” — omawiając przyszłe konferencje — czym jest w istocie leninizm. Praca organizacyjna w tym kierunku już została zapoczątkowana. Sieć kółek leninowskich i szkół partyjnych rozrzucona jest po całej Białorusi, chodzi tylko o wzmożenie pracy agitacyjnej, zwłaszcza wśród

młodzieży która najbardziej czuła jest na wszelkie odchylenia partyjne. Młodzieży tej przedewszystkiem Trocki usiłuje wszczepić swoją demagogję i ją więc trzeba najbardziej chronić o tych zgubnych wpływach.

Szczególnej i wyjątkowej — pisze dalej „Młot” — jednoci partji wymaga sytuacja wewnętrzna. Centralne zagadnienie naszej polityki wewnętrznej — stosunek do obywateli — nasuwa szereg trudności. Obserwujemy jednocześnie niebezpieczne zjawisko wzrostu siły politycznej kulaństwa, które usiłuje niebezpiecznie opanować masy średniactwa (średnio zamożni chłopci), i biedoty wiejskiej. Świadczą o tem ciągłe zabójstwa „szelkorow” i innych pracowników partyjnych na wsi.

Tyle „Młot”. Znamienne przyznanie się pisma wydawanego przez państwowy urząd wydawniczy (gosizdat) potwierdza to, cośmy przed szeregami dni donosili, że pozycja partji komunistycznej na wsi mimo butnych zapewnień o powrocie jej propagandy następcza coraz większą trudność bolszewikom w rozwiązaniu problemu „styku” miasta z wiościanstwem.

G. P. U. rozstrzeliwuje.

Mińskie G. P. U. w ciągu ostatniego tygodnia dokonało szeregu arestów wśród miejscowych Polaków, pod zarzutem szpiegostwa na rzecz Polski. Sprawa kilkunastu arestowanych została skierowana do sądu rewolucyjnego, który w trybie przyspieszonym skazał na śmierć przez rozstrzelanie obywatela sowieckiego Zygmunta Pawlikowskiego, resztę zaś na bezterminowe więzienie.

mie, to zawdzięczam to temu, że ci żołnierze pamiętali o tem, jakim byłem dla nich w wojsku. Spełniłem w wojsku święte to, co nakazywali mi dowódcy.—Jeżeli postępowanie moje było w czemś niewłaściwe, to może miałem nieodpowiednich dowódców, a jednym z nich był gen. Sikorski.

Dodać tu należy, że w Wilnie dają się słyszeć zarzuty, dotyczące działań pułk. Wędrzigołskiego, jako dowódcy pod Oranami, podczas odwrotu z Wilna.

Wzród w gardle marszałka Rataja.

Marszałek Sejmu, p. Rataj zanętomógł. We wtorek marszałek miał podwyższoną temperaturę, wytworzył mu się wzród w gardle. W posiedzeniu Sejmu nie brał udziału.

Sprawa konkordatu.

Na wczorajszym posiedzeniu sejmowej komisji konstytucyjnej przewodniczący pos. Głabiński podał do wiadomości komisji, że rząd uważa za niemożliwe obecnie traktowanie sprawy konkordatu w komisji, ze względu na poufność prowadzonych w tej sprawie rokowań. Natomiast, zgodnie z konstytucją, rząd przedłoży projekt konkordatu po sfinalizowaniu rokowań ze Stolicą Apostolską.

Niektórzy posłowie zwrócili uwagę na to, że istnieje rezolucja, uchwalona przez Sejm, wzywająca rząd do przedłożenia wyjaśnień o stanie rokowań ze Stolicą Apostolską, i że rząd niesłusznie się uchyla od udzielenia tych wyjaśnień.

Następnie wywiązała się krótka, formalna dyskusja na temat nieprzedkładania komisji konstytucyjnej projektów ustaw, które wypływają z wykonania konstytucji, a w szczególności projektu ustawy o stanie wyjątkowym i projektu ustawy o sędziach przysięgłych.

Z kolei komisja przystąpiła do rozpatrywania wniosku posłów Z. L. N. w sprawie statutu organizacyjnego Fornego Śląsku.

Po dłuższej dyskusji wybrano specjalną podkomisję, złożoną z posłów, jako przewodniczą-

ego dr. Polakiewicza i członków: Konopczyńskiego, Kiernika, Niedziałkowskiego i postanki Stęślickiej.

Sprawa Łotwy w komisji spr. zagr.

Wczoraj odbyło się posiedzenie komisji spraw zagranicznych i wojskowych Senatu w sprawie naszej polityki w stosunku do państw bałtyckich, w związku z mającym się odbyć niebawem zjazdem ministrów spraw zagranicznych Polski i państw bałtyckich. P. minister spraw zagranicznych Skrzyński w exposé swoim podkreślił, że nasza polityka w stosunku do państw bałtyckich idzie w dotychczasowym kierunku utrwalenia związku między temi państwami a Polską.

W dyskusji, która się nad exposé p. ministra rozwinęła i w której brał udział senatorowie Bartoszewicz, Łubieński, Posner, i Koskowski—podniesione zostały fakty, które wskazują, iż stosunki Polski z Łotwą, przedstawiają pewne ujemne strony i że obowiązkiem naszego ministra spraw zagranicznych byłoby doprowadzenie do uregulowania istniejących kwestji spornych. Nierozgraniczenie naszej granicy z państwem łotewskim, stosowanie niezasadzonych represji w stosunku do obywateli polskich i do ludności polskiej zamieszkałej na Łotwie winny być przedmiotem bacznej uwagi i troski naszego rządu. P. minister wyraził nadzieję, iż w odpowiednim momencie znajdzie się sposób do poruszenia i załatwienia spraw na komisji wysuniętych.

Pogotowie Estonji.

RYGA. 3. XII. (PAT). Z Rygi donoszą: Armja estońska w sile 50 tysięcy ludzi wyruszyła na granicę sowiecką.

TALLIN 3. XII. (Pat.) Jak donosi komunikat oficjalny w dniu wczorajszym 17 osób oddano pod sąd wojenny. 7 oskarżonych, skazanych na śmierć rozstrzelano. Na całym terytorjum Estonji panuje spokój i normalne stosunki.

TEATR POLSKI. (Główny).
D Z I S
„T A M T E N”
Satuka G. Zapolskiej
Początek o godzinie 8 wiecz.
W sobotę o g. 4 pp. przedstawienie dla młodzieży szkolnej po cenach najniższych „Mazepa”
Tragedja J. Stowackiego.
TEATR WIELKI. (W. Pohulanka).
D Z I S
„Hrabina Marica”
operetka Kalmana
z W. Kzewecką i M. Dowmuntem.
Początek o g. 8 wiecz.
W sobotę o g. 3 i pół p.p. przedstawienie dla młodzieży szkolnej po cenach najniższych od 3 zł. do 75 gr.
„Żydówka”
Opera Halevy.

Kwestja egipska.

Już Napoleona wzrok orli i jego niesłychana przenikliwość strategiczna dostrzegły, że Egipt jest Anglii pięta Achillesowa. Nie było jeszcze kanału Suezkiego a już pod Piramidami grzmiąca działa największego wśród władców świata rywała Albionu.

Upłynęło wiele, wiele lat zanim Anglia zdobyła swoją pięta Achillesa tak ostro, aby żadne dżgnięcie nie było dla niej — śmiertelne. Dopiero w 1882-gim powaleniu takiego wroga.. Europy, jak Arabipasa umożliwiło Anglii danie Egiptowi „zabezpieczenie” militarne. Niewystarczające. Trzeba było zdobywać egipski Hinterland, Sudan. Dokonał tego w 1898-ym lord Kitchener, rozgramiając hordy Mahditego, opanowując Chartum. Sudan musiał przejść pod władanie Anglii dlatego, aby Anglia pewną być mogła Egiptu.

Nie omieszkaj też rząd angielski pozycję swoją w Egipcie utwierdzić, zabezpieczyć... ulegalizować traktatami międzynarodowymi zawieraniem to z tem, to z tantem mocarstwem. Była to zapobiegliwa asekuracja przeciw ewentualnym interwencjom. Dopiero od bardzo niedawna mogła Anglia — nie zasnąć — ale wypocząć na łańcuchach egipskich. Obecny stosunek Anglii do Egiptu jest wcale świeżej daty — a, zdawaliby się, tak już ukonolidowany, tak ulegalizowany, tak zabezpieczony od wszelkich — niespodzianek!

I oto gruchnęły nagle strzały kładące trupem angielskiego generał-gubernatora Sudanu a zarazem naczelnego wodza angielskich wojsk w Egipcie. Echo tych strzałów rozniosło się szeroko — po całym ziemskim globie. W Egipcie strzelają do Anglików! Generał Lee Stack zamordowany! Egipt podnosi jawny bunt przeciwko moze największej dziś w świecie potęgzie! Co uczyni Anglia? Co się stało? Co — stać się może!

Nagle jakby wielka chmura, w nieobliczalną burzę brzemienna, stanęła nad krainą piramid.

Zbyt długo utrzymywało się na świecie mniemanie, że Egipt stał się już faktyczną kolonią angielską i że wszelkie egipskie wrzenia i nieporozumienia są wyłącznie wewnętrzne sprawą Anglii. Kwestja egipska przestała w oczach świata być kwestją międzynarodową. Zupełnie jak „kwestja polska” bezpośrednio przed wybuchem wielkiej wojny.

Strzał w gubernatora sudańskiego w przykry sposób zbudził Europę z tych „ufudnych snów”. I, przynajmniej trzeba, że sorientowano się nader szybko, że kwestja egipska — nie przestała bynajmniej mieć charakter bardzo i bardzo międzynarodowy. Niemile to... ambarasujące... ale, niestety, nie może inaczey być.

Rząd angielski pośpieszył, oczywiście, zadeklarować na sposoby najrozmaitsze, że „da sobie radę” z Egiptem zgoda bez niczyjej interwencji, że nikt nie powinien mieszać się do sporu... no, nie „bratniego”, ale... domowego między suwerenem a wasalem, lub jeśli kto woli, między dobroczyńcą a obdarowanym. Tak. Egipt jest niewdzięczny; a ludzie podburzają go; Egipt gubi siebie... Anglia do tego nie dopuści. Nikomu nie do tego jak się weźmie do tego.

Gdy te wszystkie oświadczenia i argumenty nie trafiały do prze-

konania zaalarmowanych afer politycznych międzynarodowych, jądram angielski wysuwać na plan pierwszy: niebezpieczeństwo grożące w zrewoltowanym Egipcie wszystkim wogóle obcokrajowcom Anglii, dokładając zapobiegliwych starań do usmierzania egipskiego bezsensownego buntu działa przedewszystkiem w interesie — tych właśnie obcokrajowców, Włochów, Francuzów, Niemców, Hiszpanów... Rządowi angielskiemu należałoby powierzyć nad nimi opiekę. Z mandatem międzynarodowym w ręku Wielka Brytania przywróciłaby tam oszczędnie i szybko w Egipcie — ład i porządek.

Lecz i na to nie widać aby mocarstwa z koncertu europejskiego dawały się brać.

Któż zaprzeczy, że Anglia dała Egiptowi wiele, bardzo wiele? Dawny sułtanat turecki nad Nilem całkiem już był podupadł. Finanse były rzetelnie operetkowe; administracja z nieprawdopodobnego zdarzenia. Anglia dźwignęła Egipt na nogi i ekonomicznie i kulturalnie. Dzięki obywatelmu podniesieniu hodowli bawełny i wogóle całego rolnictwa dała Egiptowi dobrobyt — z faraonowych czasów. Ale...

Ale taka już jest natura ludzka, że nad wszelkie dobrobyty — w złotej klatce — woli choćby najcięższe życie na wolności i swobodzie. Dłmek ciasny lecz własny.

Oto jest nader prosty morał ekrutnie skomplikowanej politycznie i między narodowo kwestji egipskiej, której się nie udało Anglii — usunąć ze świata.

Jacs.

Komuniści w Kownie.

Ostatnimi czasy akcja komunistów w Kowieńszczyźnie znacznie się wzmożyła. W Kownie i okolicach rozrzucone są w dużych ilościach proklamacje i ulotki komunistyczne. Większość z nich podpisana jest przez „sekcję kobiet”. Władze policyjne prowadzą dochodzenie w celu wykrycia źródła pochodzenia tych proklamacyj.

Proces Needry.

W Rydze rozpoczął się drugi proces przeciwko pastorowi Andrzejowi Needrze i Dr. Wankinowi, oskarżonym o udział w pochodzie Bermondta-Awalowa na Łotwę. Na świadków wezwano 85 osób. Oskarżeni do winy się nie przyznają. Proces potrwa kilka dni.

Układ niemiecko-angielski.

BERLIN, 3. XII. (PAT). Z okazji podpisania niemiecko-angielskiego układu handlowego poranne piśmie berlińskie wyrażają zadowolenie, że z dwoma wielkimi mocarstwami Stanami Zjednoczonymi i Anglią Niemcy mogły zawrzeć traktaty, oparte na klauzuli największego uprzywilejowania.

W traktacie handlowym z Anglią klauzula największego uprzywilejowania rozciąga się na cła, żeglugę handlową i przybrzeżną, na prawo osiedlania i zakładania towarzystw handlowych.

Traktat ten ustanawia sąd rozjemczy dla wypadków spornych

oraz dla interpretacji traktatu. Traktat opiewa na 5 lat z jednorocznym wypowiedzeniem i w dziedzinie życia po ratyfikowaniu go przez parlamenty obu państw. Do traktatu dodany jest artykuł, w którym obie strony zobowiązują się, że pod pozorem największego uprzywilejowania nie będą uprawiały polityki na szkodę kontrahenta.

Duru brzuszny.

Miastu naszemu grozi niebezpieczeństwo. Rozszerza się epidemia duru brzusznego i pionicy. Coprawda węgdy w naszym mieście nie brak było wypadków tyfusu i innych chorób zakaźnych; podczas wojny zaś, zwłaszcza za czasów okupacji niemieckiej i inwazji bolszewickiej grasowały szczególnie tyfus plamisty i czerwonka. Tak naprzykład podług moich danych statystycznych w r. 1917 zmarło od wszelkiego rodzaju tyfusu w Wilnie samych żydów 95, a od czerwonki — 127; w roku 1920 od tyfusu — 59, od czerwonki — 120.

Ale dawno już śmiertelność wśród chorych na tyfus brzuszny nie była u nas tak znaczna, jak obecnie. To wskazuje, że sama epidemia, jej charakter, siła infekcji są bardzo ciężkie i złośliwe. Uważano dotychczas, że na 100 chorych od tyfusu brzusznego umiera 8—10, najwyżej 14.

Trudno określić procent śmiertelności podczas epidemii teraźniejszej, albowiem niewiadomo, ilu chorych na tyfus brzuszny jest w mieście: nie wszystkie przecież wypadki są samelbowane. Ale lekarze praktykujący zdają już zauważyć, że teraźniejsza epidemia odznacza się bardzo niebezpieczną komplikacją tyfusu brzusznego, mianowicie krwotokiem z kósek z wynikiem śmiertelnym.

Więc teraźniejsza epidemia duru brzusznego w Wilnie wyróżnia się od innych nie tyle ilością zachorowań, ile swoim przebiegiem. A ponieważ epidemia dopiero się rozszerza i niewiadomo, czy nie zakończy ona przy warunkach satysfakcyjnych naszego miasta przybierać większych rozmiarów, uważam za wskazane zwrócić uwagę społeczeństwa na zagrażające niebezpieczeństwo.

Co można robić, żeby zapobiec niebezpieczeństwu?

Przedewszystkiem trzeba powiedzieć otwarcie, że niezawodne skutki leczenia zależą od lekarza, jak już zaznaczyłem, często wynik śmiertelny można przypisać charakterowi samej epidemii (według znanego klinicysty niemieckiego Cursehmana — od 30—50 proc.). Wszakże dużo zależy i od tego, o ile chory na początku zwraca się do lekarza, inaczej mówiąc, o ile choroba za wczasu była rozpoznana i chory poddał się odpowiedniemu leczeniu. Mianowicie, tyfus brzuszny czasami zaczyna się stopniowo od ciepłoty powiększonej do jakichś 0,3—0,5 stopni (37,5—37,8 st.) tak, że człowiek nie uważa się za chorego, chodzi, nie kładzie się do łóżka i nadal pracuje, aż nie pada wycozany, mając wysoką temperaturę. Takie wypadki zwykle bywają najcięższe. Więc trzeba, żeby szerokie masy społeczeństwa były ознаймione przez cały szereg dostępnych odczytów o istocie i znaczeniu chorób zakaźnych wogóle i tyfusu w szczególności.

Takie odczyty powinny mieć na

celu nie leczenie, lecz zapobieganie, profilaktykę chorób. Mają więc one sapać ludność przeważnie z miarami higienicznymi — osobistymi t. j. temi zasadami, których musi się każda jednostka trzymać, żeby nie zachorować.

Ale słowo o tyle nie przekonywa słuchaczy, żeby oni w rzeczywistości spełniali wszystko, co im radzono, tymbardziej, że nie każda z higienicznych zasad jest łatwa do przeprowadzenia i nie wszyscy zresztą mogą uczęszczać na te odczyty. Otóż obowiązkiem rządu i samorządu jest podjąć kroki zapobiegawcze ogólne, kroki higieniczno-społeczne. Nie mam zamiaru w krótkim artykule wskazywać na miary społeczne, które są niezbędne do walki z tyfusem brzuszny, pionią i innymi chorobami zakaźnymi: instytucjom miarodajnym one dobrze są znane.

Chciałem tutaj zatrzymać się nad jednym środkiem zapobiegawczym, już mniej więcej znanym i praktykowym, a mianowicie nad zastosowaniem surowicy przeciwtyfusowej zapobiegawczej.

Lat temu kilka, przed przyłączeniem Wilna do Polski, było stosowane szczepienie surowicy dla wyjeżdżających z Wilna. Nie powiem, żeby ta miara przymusowa była bardzo popularna wśród ludności i żeby istotnie odpowiadała swemu zadaniu. Każda miara albowiem stosowana en masse, tak zwanym sposobem fabrycznym, nie budzi zaufania wśród ludności. Oprócz tego nawet ze względów praktyczno — naukowych stosowana wtedy surowica tetra (mająca zapobiec jednocześnie czterem chorobom zakaźnym) budziła wątpliwości co do skutecznego działania.

Natomiast byłoby pożądanym, żeby ludności dana była możliwość stosowania surowicy wyłączenie przeciwtyfusowej, a mianowicie w tych domach, gdzie zdarzył się wypadek tyfusu, również w szkołach, warsztatach, fabrykach i t. d.

Dane statystyczne z ostatnich lat przeprowadzone w różnych krajach wskazują, iż szczepienie surowicy przeciwtyfusowej zmniejsza ilość zachorowań, a oprócz tego znacznie przyczynia się do osłabienia złośliwego przebiegu samej choroby. Obecnie zaś, o ile mi wiadomo, surowicy antytyfusowej w Wilnie prywatnie otrzymać nie można.

Dr. C. Sz.

Mane, tekel, fares.

TALLIN, 5. XII. (PAT.) Prasa komentuje żywo ostatni pucz komunistyczny. Dziennik Paewelt zaznacza, że „zamać jest rodzajem mane, tekel, fares, które powinno skłonić naszych mężów stanu do poważniejszego, niż dotychczas zastanowienia się nad istotnym położeniem państwa”. Drugi dziennik „Postimes” podkreśla, że bolszewicy zdają się zwracać specjalną uwagę na państwa bałtyckie, musimy więc wyolęgnać szybkie konsekwencje z tego faktu i stanąć do obrony przeciwko wszelkiemu niebezpieczeństwu zewnętrznemu.

„Polska Składnica Galanteryjna”

WŁ. FRANCISZEK FRICZKA

Wilno, Św. Jańska Nr. 6. Tel. 646

Hurtowy Skład Towarów Galanteryjnych i Norymberskich

Najtańsze Polskie Źródło Kupna Nici i Pończoch

Teatr Wielki.

Marica.

Operetka w 3-oh aktach E. Kalmana.

Wielokrotnie już spożytkowany w literaturze, zawsze budzący współczucie, temat „miłości ubołego młodzieńca” posłużył za podstawę do treści libretta, dość interesująco przeprowadzonego i należącego ożywionego rozmaitości, niezbędnymi w operetce tegoczesnej epizodami. Dalo to wszystko zupełnie „przyzwyczajoną” a jednak bardzo zabawną operetkę, której akcja się odbywa gdzieś na Węgrzech, w bliskości granicy rumuńskiej. Temat, jak nie można lepiej, nadający się do rodzaju talentu nader popularnego kompozytora Ericha Kalmana, to też pośród wielkiej ilości utworów jego, bardzo nierównych w swej wartości, zajmie „Marica” niewątpliwie jedno z przedniejszych miejsc. Pomimo przytaczającej przewagi wspomnień (z drobnymi zmianami) z „Czardaszkami”, których — zgodnie ze środowiskiem podobnym trudno uniknąć i wcale tutaj nie szkodzi — w przeciwieństwie do „Bajadery”, gdzie ta węgierszczyzna

muzyczna wprost raziła i zmuszała do protestu — muzyka „Maricy” zasługuje na pełne uznanie, skutkiem swej charakterystycznej melodyjności, jedności rytmicznej i efektownej dźwięczności instrumentalnej. Najwybitniejsze chwile w toku akcji udały się kompozytorowi zilustrować muzycznie bardzo ładnie i można łatwo przewidzieć, że wszystkie stana się niebawem powszechnie znane.

Przechodząc do wystawienia na naszej scenie, trzeba szczerze powinszować teatrowi takiego dużego i rzetelnie zasłużonego powodzenia. Była to jedna z najlepszych premier i można się spodziewać sukcesu pełnego i długiego.

Już z wielkim życiem odegrana uwertura była nagrodzona oklaskami i cały wieczór prowadził p. Wiliński zespół muzyczny z rzadką werwą, która się udzielała wszystkim i nawiązywała niezwykłą — jak na premierę — łączność sceny z orkiestrą. Niemniej pochwałę należy się udzielić wybornej reżyserji p. Dowmunt i wręcz wspaniałej stronie dekoracyjnej.

Żadne wielkie miasto nie miałoby powodu nie przyklasnąć szczerze takiemu wykonaniu, gdzie w roli

tytułowej wystąpiła p. W. Kawecka, hojnie ją wyposażając wszelkimi zaletami swego wyjątkowego artystycznego i skończonej umiejętności władania tak zawsze pięknym głosem. Ilościowo i jakościowo budziły podziw i zachwyt wspaniałe toalety wielkiej artystki.

Zawsze wytorny p. S. Marjański miał rolę nietylko dobrze mu odpowiadającą głosowo, lecz i grą swoją wzbudzał szczerą sympatię, a w końcu aktu drugiego zdołał waruszyć naprawdę.

Nowopoznany wodewilista p. L. Sempolński zdobył sobie wstępny bojem niekłamany fawor publiczności. Poza dźwięcznym głosem, bardzo wdzięcznymi warunkami zewnętrznymi, posiada artysta dar niezwykle cenny — wnoszenia na scenę wręcz zaraźliwej wesołości i niezrównanego ożywienia. Temperament w niezmiernie zręcznie i sprężysto wykonywanych tańcach unosi p. S. za daleko w stronę akrobatyczną, niezapominając liczącą z wymaganiami sceny teatralnej, jednak artysta — w swym rodzaju — jest siłą prawdziwie pierwszorzędą.

Dobrego przyjęcia doznał i p. Kozłowska, sympatycznie grając rolę hrabianki Lizy. O ile można

już teraz wnosić, posiada p. K. niewielki, ale miły, głos i obycie się ze sceną.

Znany już tutaj p. Brusikiewicz grał z wielką rutyną, ale bez wrodzonego komizmu, rolę rumuńskiego księcia, niezupełnie stosowną do swego uadolenia i dlatego nie wyszkał jej.

Z talentem wykonał p. Piwiński rolę starego sługi, bardzo korzystnie uwydatniając tę sympatyczną postać epizodyczną.

Bardzo zabawnym był p. Dowmunt w roli lokaja, trochę karykaturalnej w założeniu, wzbudzając żal publiczności, że się tak na krótko pokazał.

Najzupełniej epizodyczną rolę miała p. Dowmuntowa i nie więcej nie mogła w niej wykazać, jak tylko wytworną poprawność.

Zupełnie niewdzięczne, a trudne pod względem śpiewaczym zadanie bardzo chwalebnie wykonała p. Zbierzchowska w małej roli cyganki, wykazując bardzo poważne wyrobienie głosu, nie dość, niestety, silnego, ale przyjemnego. W akcie drugim siedem osób z wybornej zespółu baletowego odtoczyły świetnie wstawiony numer baletu

Dwulecie Mopra.

Nasz korespondent z pogranicza donosi:

„Prawda” zamieszcza na naczelnym miejscu artykuły o zadaniach i działalności Mopra z okazji 2-giej rocznicy powstania Międzynarodowej organizacji pomocy rewolucjonistom. Komitet wykonawczy Kominternu w piśmie wystosowanym do przyjeżdżających Mopra wita organizację, widząc w niej uosobienie „solidarności proletariackiej” (oczywiście pod względem propagandy komunistycznej przyp. red.) Obok kominternu nadeszła gratulacje i życzenia dalszej „owocnej działalności” Międzynarodówka młodzieży komunistycznej, organizacja partyjne, wojskowe, akademickie itd.

TELEGRAMY.

Dymija gabin. Samuela.

RYGA, 3. XII. (PAT.) Prezydent republiki przyjął dymisję gabinetu Samuela, polecając równocześnie ministrom dalsze pełnienie swych funkcji aż do chwili utworzenia nowego gabinetu.

Odroczenie konferencji w Helsingforsie.

RYGA, 3. XII. (PAT.) Dzienniki tutejsze donoszą, że konferencja ministrów spraw zagranicznych państw bałtyckich i Polski w Helsingforsie będzie prawdopodobnie odroczone z powodu dymisji gabinetu lotewskiego.

Rozłam u angielskich liberałów.

LONDYN, 3. XII. (PAT.) Kilku członków stronnictwa liberalnego wypowiedziało się przeciwko Lloyd Georges'owi, jako liderowi stronnictwa i utworzyło grupę radykalną.

Labour Party i p. Purcell.

BERLIN, 3. XII. (PAT.) Londyński korespondent Vorwaerts donosi, że postępowanie prezesa delegacji angielskich związków zawodowych Purcella w Moskwie wywołało oburzenie w kręgach partji robotniczej. Purcell i kilku jego towarzyszy udał się w końcu ub. tygodnia do posta estońskiego w Moskwie, przestrzegając go, że o ile rząd estoński nie przestanie prześladowania komunistów — może to mieć jak najgorsze dla niego następstwa. Angielska partja robotnicza, oświadczył miał Purcell, będzie żądała zerwania stosunków z Estonją. Korespondent dodaje, że Purcell nie ma pełnomocnictwa do przemawiania w imieniu partji robotniczej, nawet w imieniu związków zawodowych.

Churchill przystąpił do konserwatystów.

LONDYN, 3. XII. (PAT.) Churchill polecił wykreślić swe nazwisko ze spisu członków partji liberalnej, albowiem przystąpił do partji konserwatywnej.

Występ p. Bedlewicza.

W niedzielę, po raz pierwszy usłyszeliśmy nowego tenora lirycznego p. Bedlewicza, w partii księcia w operze „Rigoletto”. Bardzo to przyjemna nowa znajomość. Artysta posiada ładny i pełny głos o miłym brzmieniu, którym włada z wielką umiejętnością, a widoczna muzyczność i korzystne warunki sceniczne skutecznie dopomagają do wywołania bardzo dodatniego wrażenia ogólnego. Z oledkawości oczekujemy dalszych występów wytrawnego artysty, którego pierwsze ukazanie się było uwielbione stanowczym powodzeniem.

Michał Józefowicz.

Wileński Prywatny Bank Handlowy

Założony w 1873 r.

niniejszem podaje do wiadomości, iż Instytucja Centralna w Wilnie (ul. Ad. Mickiewicza Nr. 8), oraz Oddziały: 1-szy Miejski w Wilnie, Lidzie, Nowej-Wilejce, Suwałkach, Wilejce Powiatowej, rozpoczęły przyjmowanie

wkładów oszczędnościowych od zł. 5 wzwyż. Wkłady powyższe płatne są na każde żądanie.

KRONIKA

CZWARTEK
4 Dnia
Barbary
jutro
Saby op.

Wschód słońca 7 g. 22 m.
Zachód „ g. 15 40 m.

WILEŃSKA.

Koncesja dla cyrku. Komisarz rządowy odmówił koncesji dla cyrku, który miał urządzić widowisko w sali Krenkla, a Delegatura Rządu odmowę tę potwierdziła. Przybyła w międzyczasie do Wilna tupa cyrkowa przebywa w nędzy podobno nie ma nawet pieniędzy na wyjazd, kosztowny zwłaszcza względu na posiadany zwierzęcy awentur cyrkowy.

W tej sprawie należy powiedzieć kilka słów zasadniczych. Czynniki miarodajne nie tutaj przyczyną odmowy jest obawa, aby cyrk konkurencyjnie nie zaszkodził istniejącym teatrom polskim. Otoż niewiadomo czy taka motywacja da się równie obronić, a nawet czy zarządzenia władz adm. nie są tem właśnie, co Francuzi chrzączą mianem *detournement de pouvoir*. Czyż istotnie wola ustawodawcy w administracyjnych przepisach o udzieleniu koncesji na widowiska, przewidywała możliwość popierania ta drogą takiego czy innego przedsiębiorstwa?

Ze teatr polski jest dla nas pląską stokroć droższą, aniżeli cyrk wędrowny — na to całkowiata zgoda. Ale w ochronie interesów tego teatru nie można się jednak uciekać do środków krzywdzących bądź co bądź prawa jakiegos obywatela.

Wreszcie nawet i na drodze podchyleń od litery prawa, można znaleźć o wiele sympatyczniejsze sposoby ulżenia doli teatru polskiego. Oto, jak wiadomo, teatrowi temu grozi sekwestr, a to z powodu, że teatr nie ma pieniędzy na zapłacenie Kasie Chorych olbrzymiej kwoty 12.000 złotych. Kasie Chorych, jak wiadomo, pieniądze są potrzebne prócz leczenia pacjentów, także na wydawanie specjalnych tygodników, samochody, luksusowe umeblowania biurów i podobne pensje dla wyższych urzędników. Jeżeli więc praktyka życiowa zmusza nas do pewnych kompromisów z prawem formalnym, (czego historia z koncesją dla cyrku jest najlepszym dowodem), to możemy raczej czynnikami miarodajnymi użyć swego wpływu dla uratowania teatru przed licytowaniem go przez powszechnie należycie ocenianą i stosownie do jej zasług popularną — Kasę Chorych.

(z) Podatek od zwierząt. Wydział rolniczy przy Delegaturze Rządu przysłał do magistratu wykaz płatników podatku od zwierząt w celu zorientowania się i jak najrychlejszego srogania podatku.

(z) Otwieranie i zamykanie sklepów z pieczywem. Na mocy uchwały Rady Miejskiej z dn. 23-go października r. b. zatwierdzonej przez Delegata Rządu sklepy w mieście Wilnie z wyłączną sprzedażą pieczywa mogą być otwarte i sprzedawać pieczywa może być dokonywana w dni powszednie od godziny 7 do godziny 17 (5 po południu).

(a) Kursa mięsnozwatwa. Ministerjum Rolnictwa i Dóbr państwowych reskryptem poleciło wydziałowi rolnictwa i weterynarii przy Delegaturze Rządu delegować 2 lekarzy weterynarii jednego państwowego i samorządowego na uzupełnienie kursa mięsnozwatwa w Bydgoszczy, które się odbędą między 8 a 21 grudnia b. r.

Wydział zwrócił się do Magistratu, aby wydelegował jednego z lekarzy miejscich, do których kompetencji przedewszystkiem należy mięsnozwatwo, lecz Magistrat odpowiedział odmownie motywując wielkim nawałem pracy w szpitalach.

Delegowani zostali na powyższe kursa lekarz wet. przy Komis. Rządu i lekarz wet. Sejmiku Wileńskiego-Trockiego.

(a) Echo zjazdu lekarzy weterynaryjnych. Jako rezultat zjazdu

państwowych lekarzy weterynaryjnych w końcu zeszłego miesiąca, inspektorat weterynarii zwrócił się do wydziału samorządowego o zainicjowanie organizacji samorządowej weterynaryjnej w powiatach Duniłowickim, Dziśnieńskim w których dotąd organizacja ta nie istnieje.

(z) Podział ulic na kategorie obowiązujący w myśl postanowienia Nadzwyczajnej Komisji Rozjemczej w sprawie dozorców domowych:

Ulice I kategorii: Arsenalska, Bazylijska, Dominikańska, Gdańska, Gościńska, Hetmańska (Miljonowa), Jagiellońska, Sw. Józefa, Kalwaryjska do rynku wjazd. (Ułańska), Kolejowa, Królewska do Sw. Anny, Kwazielna (M. Stefańska), Kwiatowa, Ludwisarska, Orzeszkowej, Ostrobramska, Marii Magdaleny, 3-go Maja, A. Mickiewicza, Płoc Napoleona, Niemiecka, Nowogrodzka do ul. Słowackiego, Pohulanka do Cerkwi, Portowa, Rndnicka, Sw. Stefańska do Szopena, Szopena, Sadowa, wackiego, Trocka, Uniwersytecka, Witkomińska do Zwierzynieckiej, Wielka, Wileńska, Zawalna, Zarzeczna do rynku i pr. str. rynku, Zamkowa, Zygmuntowska (Nadbrzeżna).

Ulice II kategorii: Sw. Anny, Bosackowa, Beliny do Nowej Alei, Cicha, Dąbrowskiego, Sw. Józefa, Jakóba Jasińskiego, Sw. Jakóbski zauł., Sw. Jerski zauł., Jezuitka, Sw. Ignacego, Kasztanowa, Kijowska, Kościuszki (Antokolska do Kościola), Lubelska, Sw. Mikołaja, Sw. Michałski zauł., Montwiłłowska, Mostowa, Ofiarna, Piaskowa, Pohulanka, Pohulanka od cerkwi, M. Pohulanka, Piłsudskiego do Nowogrodzkiej, Połocka do Cmentarza, Ponarska, Promowa, Końska (Policyjny zauł.), Posnańska, Raduńska, Sawicz, Sierakowskiego, Skopówka, Sniadeckich, Stara-Szlaohturna, Stefańska od Szopena, Stoczniowa, Subocz, Szpitalna, Szklanna, Tatarska, Targowa, Teatralna, Wiwulskiego, Witoldowa, Witkomińska od Zwierzynieckiej, Węglowa, Zakretowa, Żeligowskiego, Zmudzka (Straszna), Żydowska, Bogusławska (Czysty zauł.), Bernardyńska (Zamkowy zauł.), Dziśnieńska, Jatkowa, Juliana Klauzki, I. Konej Baterji, Lelewela, Zaułki koło Drzewnego rynku.

Pozostałe ulice należą do III-jej kategorii.

(R) Życie kulturalno-oświatowe w Wil. Dyr. Kolejowej. Życie kulturalno-oświatowe w Wileńskiej Dyr. Kolej. Żel. ześrodkowuje się w ogniskach kolejowych, których Dyrekcja liczy 13. W wileńskim Ognisku istnieje Uniwersytet powszechny, który pozostaje w kontakcie z uniwersytetem powszechnym U. S. B.

Oprócz tego wybitnie stanowisko zajmuje sport, 79 członków Ogniska należy do Sokola. Istnieje także klub sportowy „Ognisko”, który posiada sekcję futbolową oraz lekkoatletyczną.

Biblioteki istnieją przy każdym Ognisku. Biblioteka Ogniska wileńskiego liczy przeszło 1000 tomów. Oprócz tych bibliotek znajdują się także biblioteki przy niektórych wydziałach w Dyrekcji.

Kinematografy istnieją przy każdym prawie Ognisku. Co do szkolnictwa, to został otworzony kurs dla analfabetów, który liczy dość dużo uczniów. Składki na rzecz Pol. Mac. Szk. przynoszą z Dyrekcji 8000—4000 złotych miesięcznie.

Oprócz tego daje Dyrekcja różne świadczenia na rzecz szkolnictwa, jak to ulgi przejazdowe, mieszkania dla nauczycieli, światło, opał i t. d.

Utworzona jest też Szkoła Pracy, która wyszkala fachowych robotników z zakresu Historji Polski oraz z różnych innych przedmiotów.

Co do opieki nad zdrowiem pracowników Dyrekcji Wileńskiej, to zostało utworzone sanatorium kolejowe we Włodawie, które daje możliwość na tanich bardzo warunkach przywrócić swe zdrowie chorym kolejarzom.

Dom Dziecka. Dzięki inicjatywie pracowniczej Dyrekcji Kolejowej p. Delektorskiej został utworzony Dom Dziecka. Charakter Domu tego polega na tym, iż

wszystkie biedne dzieci, sieroty, oraz dzieci nie mające opieki, będą miały zapewnioną opiekę troskliwą oraz będą kształcone i wychowywane.

Dom Dziecka utrzymuje się wyłączenie z koncertów oraz z składek pracowników dyrekcji.

Kierowniczką zakładu p. Delektorska otwiera w tych dniach sklep, w którym będą sprzedawane wyroby dzieci Domu Dziecka. Cały dochód z tego sklepu będzie przeznaczony na Dom Dziecka.

Oprócz tego, wydana będzie przed Bożem Narodzeniem książka z bogatymi ilustracjami w ładnej oprawie, która będzie traktowana o Domie Dziecka. Książkę tą powinni wszyscy rodzice kupić swym dzieciom na gwiazdkę.

Zarząd Katolickiego Związku Polek przypomina iż 5-go b. m. jako w pierwszy piątek miesiąca odbędzie się w kaplicy Serca Eucharystycznego (Mickiewicza 19 — 2) adoracja Przenajświętszego Sakramentu, która się rozpocznie nauką o godz. 4 i pół a zakończy błogosławieństwem Przen. Sakramentem o godz. 7 i pół.

Grosz na oświatę. Centralny Zarząd Polskiej Macierzy Szkolnej w Wilnie, przypomina wszystkim swym członkom i przyjaciółom, że dziś we czwartek d. XII pp. Księgarze polscy urządzają dzień „Książki Polskiej” i od sprzedaży uzyskanej za zakupione dzisiaj książki, 10 proc. ofiarowują P. Macierzy Sz. na cele oświaty polskiej.

Niechże więc ofiarę tę poprze społeczeństwo polskie, niech każdy Polak w dniu dzisiejszym nabędzie bodaj jedną książkę, a tem samem złoży grosz na oświatę.

Powszechne wykłady uniwersyteckie. We czwartek, dnia 4-go grudnia 1924 roku o godzinie 7-jej wieczorem w Sali Sniadeckich Uniwersytetu Prof. Józef Łukaszewicz wygłosi odczyt p. t. „Wiek ziemi” (z przezrociami).

Wstęp dla dorosłych 50 gr., dla młodz. 30 gr.

Z Uniwersytetu. W czwartek, dnia 4 b. m. o godz. 1-jej w Auli Kolumnowej odbędzie się promocja lekarza p. Stefana Bagińskiego na doktora wszech nauk lekarskich. Wstęp wolny.

Two Popierania Kooperacji urządziła we czwartek, dn. 4 grudnia r. b. w lokalu Spółdzielczego Banku Ludowego (Ad. Mickiewicza 7) o godz. 7 1/2, wiecz. wieczór dyskusyjny. Na porządku dziennym referat prezesa Twa p. J. Piłsudskiego, „Wrażenia z podróży na wystawę w Wembley i do Ameryki”. Wstęp dla członków i zaproszonych gości wolny.

Zjazd Techników Wileńskiej Dyrekcji Kolejowej. Komitet Organizacji Zjazdu Techników Dyrekcji Wileńskiej podaje do wiadomości sz. kolegom, że zapowiadany zjazd techników Dyrekcji Wileńskiej odbędzie się w dniu 7 i 8 grudnia r. b. w lokalu szkoły Technicznej Kolejowej a obecnie Ognisku Kolejowym Polskiej Y. M. S. A.

Walne Zebranie Bratniej Pomocy Polskiej Młodzieży Akademickiej. W dniu 10 b. m. o godz. 8 wiecz. w Sali Kolumnowej U. S. B. odbędzie się doroczne Walne Zebranie członków Bratniej Pomocy Pol. Młodz. Akadem. U. S. B. z następującym porządkiem dziennym:

- 1) Sprawozdanie Zarządu Bratniej Pomocy.
- 2) Sprawozdanie Komisji Rewizyjnej Br. Pom.
- 3) Wybór nowego Zarządu.
- 4) Wnioski ustępującego Zarządu.
- 5) Wolne wnioski.

Z życia Hallerczyków. Sekretariat Chorągwi Wileńskiej Związku Hallerczyków niniejszem podaje do wiadomości wszystkich Hallerczyków i sympatyków, że Sekretariat Związku mieści się w Wilnie przy ul. Zamkowej pod Nr 18 m. 23 (wejście od z. Sw. Michałskiego) i jest czynnym: w niedzielę od godz. 12 do 14, w poniedziałki, środy i piątki od godz. 17 do 19.

Wszyscy b. wojskowi II Brygady Karpackiej, II Korpusu Polskiego, Armji Polskiej we Francji, Oddziałów z Ameryki, Armji Polskiej we Włoszech, V Dywizji Syberyjskiej, Oddziału Murzańskiego, IV

Magazyn p. f. L. PERKOWSKI i T. GOSZCZYCKI

ulica Wielka w murach kościoła Św. Jana
posiada wyłączne przedstawicielstwo najlepszych
ZEGARKÓW fabryk szwajc. H. Mozer i Alpina
Poleca w dużym wyborze zegarki Tissota, Berna i inne.
Zegarmistrz b. pracownik firmy p. Bour'e reperuje zegarki.
P.P. URZĘDNIKOM SPRZEDAJEMY NA RATY.

Dywizji gen. Żeligowskiego i Armji Ochotniczej 1920 r., którzy zamieszają na terenie Dowództwa Okręgu Korpusu III, winni zarejestrować się w Sekretariacie: — zamieszają w m. Wilnie przez osobiste zgłoszenie się do Sekretariatu, po za m. Wilnem — przez listowne podanie ostatniej szarzy, b. formacji oraz dokładnego adresu.

Narodowa Organizacja Kobiet zawiadamia, że miesięczne zebranie odbędzie się we czwartek 4 tego grudnia o g. 6-tej po poł. na ul. Trockiej Nr 11 w lokalu Klubu Narodowego.

Z życia towarzyskiego Techników. Staraniem towarzystwa Przyjaciół Państwowej Szkoły Rzemieślniczo-Przemysłowej w Wilnie organizuje się w sobotę 6 grudnia r. b. w lokalu Polskiego Stowarzyszenia Techników (Wileńska 33). Czarna Kawa. Między 8 a 11 wiec. jako atrakcja — radjofon. Wejście za imieniem zaproszonymi.

Podziękowanie. Zarząd T—wa Opiek nad dziełmi wyraża swą gorącą wdzięczność Panu Józefowi Borowskiemu za hojną ofiarę, udzieloną Towarzystwu przez fakt darowania długu, powstałego z zaciągniętej u niego poważnej pożyczki w ciężkim dla Towarzystwa jak i całego Wilna 1917 roku. Suma ta umożliwiła wówczas Towarzystwu prowadzenie swej działalności, której dziełki zostały uratowane od grożącego im głodu.

NOWOŚCI WYDAWNICZE.

„Film”, ilustrowanego kurjera kinematograficznego, wydawanego w Warszawie, ukazał się numer piąty. Wielka plachta rzucająca się w oczy kolorami czerwonym i niebieskim Typ amerykański. Plebiscyt zorganizowany przez „Film”, przyniósł ogromną większość głosów pałmę filmowemu pierwszeństwa Pol Negri. O jeden głos mniej otrzymała inna „gwiazda z Hollywood” — Mary Pickford. Owóż i nasza Pola Negri okrzyknęta została „Królową ekranów warszawskich”. Niech jej piękny ten tytuł służy na zdrowie! Tytuł „króla ekranów” zdobył na tymże plebiscycie 29-letni artysta filmowy Valentino, Włoch urodzony z Francuzki, najświetniejszy amant ekranów amerykańskich, „bożyszcze kobiet”. Drobny szczegół. Powiedzano w „Filmie”, że ojcem Pol Negri, urodzonej w Lipnie na Kujawach był Georges Chalupiec, człek pochodzenia węgierskiego. Poco ślegać aż do Węgier? Małoż to w Polsce jest Chalupeców? Poco ta afektowana elegancja? Pol Negri brzmia właściwie imię i nazwisko: Apolonia Chalupcówna. Żadnej to ujmy znakomitej artystce nie przynosi.

Solenny elementarz do nauki starszych Ułożył J. Stamler dyrektor macierzy szkolnej, rysunki wykonała M. Romejkówna. Opatrzone wyserpującymi objaśnieniami, duży zwój pokryty rysunkami ułatwiającymi zrozumienie liter, metoda obrazkowa dąży do jaknajszerszego zaznajomienia ucznia z tajemnicą drukowanego słowa. Górę zdebła portrety królów polskich, dotychczas i zasłużonych ludzi. Ładna wiadomość na końcu i objaśnienie o systemie zakładania czołówek oświatowych, tworząca całość tej praktycznej publikacji.

LITERATURA I SZTUKA.

O pani Reymontowej. Wychodzący z Satekholmie wytwornie wydawany tygodnik „Idun” zamieścił w ostatnim swoim zeszytzie z dn. 20 listopada na pierwszej stronie duży wizerunek pani Aurelii Władysławowej Reymontowej, zaś w środku zeszytu interwju z nią płaora p. Zofji z Lemplekch de Bondy.

Zgon Puociciego. Po dokonanej w Brukseli operacji zmarł także Giacomo Puccini twórca niesłychanie popularnych oper „Toski”, „Cyganerji” i „Madamy Butterfly”. Niemopomy nie zabiegł dokonywane za pomocą radium przez słynnych lekarzy Ledoux i Buys'a. Włochy przywdziały żałobę. Papież, król, Mussolini, senat, Izba poselska dali serdeczny wyraz żalu po tej niepowetowanej stracie, którą ponosi świat muzyczny. Parlament włoski uchwalił święto narodowe na dzień pogrzebu Puccini. Puccini, urodzony w połowie 1858 roku, pracował usilnie ostatnimi czasami nad nową operą „Turandot”. Przygotowywała się do jej wystawienia z wielką świetnością, medjołańska La Scala.

TEATR I MUZYKA.

Teatr Polski. Dalsi i jutro „Tamten” Zapolskiej.

Przedstawienie szkolne. Dla szkół dyrekcja przeznaczona na sobotę „Masepe” — Słowackiego początek o godz. 4 pp., na niedzielę zaś, dawno niegrane „Wesele” — Wyspiańskiego. Ceny miejsc najniższe.

Z Opery. Na niedzielę reżyserja opery przygotowuje „Violetta” Verdiego. Rolę tytułową powierzono p. Zamorskiej, zaś — Armanda śpiewa znakomity tenor p. Bedlewica. Orkiestra tego dnia poprowadzi utalentowany kapelmistrz opery warszawskiej p. Maurykiewicz.

Przedstawienia szkolne operowa i baletowa. W sobotę dyrekcja przeznaczona dla uczącej się młodzieży operę „Żydówkę”. Początek o g 3 i pół pp. Ceny najniższe. W niedzielę zaś o g. 4 pp. zespół baletowy Ciepłńskiego wykona „Wesele w Ojcowie”, oraz etekawe divertimento.

Koncert J. Kubelika. W niedzielę przyjeżdża do Wilna, aby w poniedziałek o g. 8 m. 15 dać koncert w Teatrze Polskim. Zainteresowanie obrzymie. W programie: Paganini, Czajkowski, Saint-Saens, Brahms, Beethoven i inni.

WYPADKI I KRADZIEZE.

Napad. W nocy 2 b. m. nieznanymi osobnikami dokonano napadu rabunkowego na dom Lejby Torka (Nowo Święciany Komajska 13). Złodzieżyca uderzył Torkę w głowę łepem narzędziem, obezwładnił go i następnie zrabował pieniądze. Dochodzenie w toku.

Kradzież z uniwersytetu. Z gmachu uniwersytetu S. B. przy ul. Uniwersyteckiej 3, został skradziony obraz wartości 20 t. złot. oraz 3 obrazki religijne wartości 2 t. zł.

Nie udało się. Polteja zatrzymała Mieczysława Safranowicza, który popełnił kradzież rzeczy z mieszkania Franciszka Strzałkowskiego (Garbarska 1).

Niedozany samobójca. W nocy 3 bm. w celu pozabawienia się życia usiłował powiesić się 16 letni Mowza Chmieleński (Piłsudskiego 23). Desperatę w porę zauważono i uratowano mu życie.

Kradzież kieszonkowa. Albertowi Runklemu (Hotel „Pasaż”) w pogoni poślępnym na stacji Wilno skradziono 385 złot. 11 dolarów oraz papiery wartościowe.

N. Kantorowiczowi (m. Korzeniec pow. Wilejskiego) na dworcu kolejowym w Wilnie wyładowano z kieszeni 200 zł.

Natanowi Grosportowi (W. Stefańska 21) w sali miejskiej wyładowano z kieszeni 500 zł. oraz papiery wartościowe.

Kradzież. Z bufetu Centralnego biura Zw. Chrześcijańskich zawodowych (Sto Józefa 3) skradziono balon miedziany do wody sodowej.

Witoldowi Mozylewskiemu (plac św. Piotra i Pawła 4) skradziono palto męskie czapkę i bieliznę.

E. Zalcbergowej (Piłna 2) za pomocą otwarcia okna skradziono ubrania wartości 5 t. zł.

Naumowi Jodcykowi (Uniwersytecka 1) skradziono futro wartości półtora t. złot.

Janowi Lepkowskiemu (W. Pohulanka 32) skradziono z przedpokoju palto wartości 600 zł.

Janowi Zimodrowi (Sniadeckich 4) skradzione różne rzeczy wartości 850 złot. Podejrzany o kradzież Antoni Pażek ujęty.

Z CAŁEJ POLSKI.

Kasa chorych sądownie ukarana za natarczywość. W warszawskim sądzie okręgowym toczyła się sprawa pomiędzy towarzystwem kolejek dojazdowych a Kasą Chorych. Towarzystwo to posiada należycie zorganizowaną opiekę lekarską nad swoimi pracownikami i robotnikami kolejek dojazdowych z największym smutkiem myślą o fatalnej dacie 9 czerwca 1926 r. kiedy to w myśl ustawy Kasa Chorych pozyska monopol roztaczania swej opieki nad wszystkimi chorymi w Rzeczypospolitej.

Kasa Chorych warszawska, z cechującą te instytucje natarczywością, domagała się gwałtownie od Tow. kolejek dojazdowych, aby swych pracowników ubezpieczala jeszcze przed terminem. Znużone tą natarczywością Towarzystwo zwróciło się do sądu.

Sąd, jak to donosi wczorajszy *Kurj. Warsz.*, uznał żądania Kasy Chorych za przedwczesne i zasądził od niej na rzecz dręczonego Towarzystwa 535 złotych kosztów sądowych.

Zgon wielkiego historyka węgierskiego. Umari w tych dniach w Budapeszcie jeden z najwybitniejszych historyków węgierskich ks. biskup Wilhelm Frankne w 81 roku życia. Zajmował się on przeważnie XV wiekiem a szczególnie czasami króla Macieja i Jagiellońców. Na podstawie swoich prac, odnoszących się także i do historji Polski został on członkiem Akademji Um. w Kra-

kwie, której był jedynym węgierskim członkiem. Był on jednym z najpracowitszych historyków węgierskich, którego prace tworzą całą bibliotekę. Z pomiędzy jego licznych prac wymienić należy „Zyckiorys króla Macieja Hunyadego”, trzytomową pracę „Dzieje stosunków Węgier ze Stolicą apostołską”, „Wiek Hunyadych i Jagiellonów”, „Poseyina, dyplomata jesiński” itd. Był on wielkim mecenasem nauki węgierskiej i wielkie swoje dochody obracał na cele kościelne i naukowe. Wille swoją w Rzymie ofiarował narodowi węgierskiemu dla Instytutu historycznego węgierskiego, razem z wielką, znajdującą się tam biblioteką.

— Nieznanemu żołnierzowi. W Warszawie we wtorek nad ranem zajęła ciężarowa platforma przed pomnik ks. Józefa na pl. Saskim i z platformy tej adjeł, robotnicy płytę z piaskowca, którą złożyli u stóp pomnika od strony pl. Saskiego. Na płycie tej mającej ślady podobieństwa do umieszczonej pod łukiem triumfalnym w Paryżu płyty, widnieje wykuty napis: „Nieznanemu żołnierzowi - Bohaterowi walk o wolność”.

Czyn ten wzbudził wśród sze-

rokich kół Warszawy zainteresowanie wielkie. Przed pomnikiem zebrały się grupy ludności oglądające płytę i złożone wieńce.

ŻYCIE EKONOMICZNE.

— Akcja parcelacyjna Państwowego Banku Rolnego. Państwowy Bank Rolny przystąpił do gromadzenia zapasów ziemi na cele parcelacyjne. Instytucja ta na skutek poszczególnych ofert właścicieli majątków ziemskich rozpatruje deklarowane warunki kupna—sprzedaży gruntów i tą drogą nabywa znaczne obszary ziemi. Niezależnie od parcelacji gruntów nabywanych na własność, Państwowy Bank Rolny zamierza przeprowadzać parcelację gruntów w drodze komisowej, zgodnie z warunkami zawieranych umów, a poszczególnymi właścicielami nieruchomości ziemskich. Dokonywując parcelacji w związku z opłatą podatku majątkowego od poszczególnych obiektów, Bank Rolny udzielać będzie nabywcom niezamownym pożyczek w listach zastawnych.

Sport.

Dookoła sportu zimowego.

Dnia 28.XI miesiąca odbyło się zebranie sekcji Narciarskiej A.Z.S. Wybrano Zarząd w składzie następującym: Przewodniczący prof. Czenowski, Vice-przewodniczący p. Grabowiecki, Skarbnik Jentys, Sekretarz Wiro-Kiro, gospodarz Niemczynowicz.

Sekcja narciarska posiada już nowe narty.

Sport więc zimowy w roku dzisiejszym zapowiada się nader interesująco.

Ze świata.

— Sobowtór Lenina. Jedną z gazet francuskich podaje, że Lenin ma sobowtóra. Ma nim być Dr. Zaks, wydawca „Głosu polskiego” i stały mieszkaniec miasta Łodzi. Podobno w czasie pobytu Dr. Zaks w zagranicą, w Czechach, publiczność zatrzymywała go na ulicy, twierdząc że ma przed sobą żywego Lenina, a policja odbywała z nim specjalne wywiady. Zajścia z rze-

komym Leninem były tak głośne, że poselstwo Sowietów w Wiedniu interwenjowało, twierdząc że prawdziwy Lenin spoczywa napewno w swym mauzoleum, jak trup.

Pewne towarzystwo amerykańskie zaproponowało Dr. Zaksowi obłączyć go za występowanie w filmie ilustrującym dzieje rewolucji rosyjskiej. Jak widzimy podobieństwo do Lenina ma swoje dobre i złe strony. Widzimy także, że Dr. Zaks nie chwali się zbyt wielkimi cechami swej powierzchowności.

— Szezęśliwe miasteczko. Paryskie L'Echo de Paris donosi za moskiewskimi listkami, że władze sowieckie w odległości 1000 wiorst od Omska i 400 wiorst od miasta powiatowego Tary wykryły na Syberji miasteczko, którego mieszkańcy nie wiedzieli o przewrocie rewolucyjnym w Rosji. Dotychczas bowiem nie płacili nigdy żadnych podatków żadnemu rządowi. Nie też nie wiedzieli o tem, że w Rosji zaszły tak wielkie zmiany.

WARSZAWSKA GIEŁDA.

4 grudnia b. r.
(w zł. polskich).

| | |
|-------------------|--------|
| Gotówka: | |
| Dolary | 5.20 |
| Czeki: | |
| Belgia | 26.24 |
| Franki franc. | 28.52 |
| Holandja | 211.15 |
| Łondyn | 24.30 |
| Nowy York | 5.21 |
| Paryż | 28.69 |
| Praga | 15.61 |
| Papiery proc. | |
| Szwajcaria | 100.93 |
| Stokholm | 140.75 |
| Wiedeń | 7.30 |
| Włochy | 22.75 |
| Miljonówka | 0.76 |
| Pożyczka dolarowa | |
| Pożyczka złota | |
| Listy dolar | |
| Bony złote | |
| Pożyczka kolejowa | 8.80 |

Redaktor
Stanisław Mańkiewicz.

Zatwierdzone przez władze

Biuro podań i przepisowań na maszynach STEFANA GRABOWSKIEGO

w Wilnie, ul. Ad. Mickiewicza Nr. 4
Telefon № 228.

Przepisywanie na maszynach podań, nmów i wszelkiej korespondencji oraz tłumaczenie z obcych języków

Ceny przystępne.
Wykonanie szybkie i akuratne

BIURO CZYNNE od godz. 10 ano do 5 po południu

NAJLEPSZE SZWEDZKIE MASZYNY DO LICZENIA



ORIGINAL-ODHNER

G. GERLACH. WARSZAWA.
Ossolińskich 4.

SPÓŁDZIELNIA ROLNA Kresowego Związku Ziemi

Zawalna Nr 1, telef. 1-47.

ZAKRES DZIAŁALNOŚCI:
Zakup i sprzedaż produk. rolnych
Sklepy detaliczne:
Uniwersytecka 1, Mickiewicza Kalwaryjska 1, Portowa 22.

WŁASNE PIEKARNIE
se sprzedają detaliczną w sklepach

Skład paszy
Sprzedaż detaliczna: owsa, otręby, klasa, słomy.

Dostawy rządowe
Pośrednictwo między producentami rolnymi a instytucjami państwowymi w dostawie produktów rolnych

Składy przy bocznicy kolejowej
Róg ul. Targowej i Szkaplernej
Telefon 4-62.

Własny tabor przewozowy

KRZYK

Jednodniówka humorystyczna **AKTUALNA**, osnuta na tle stosunków wileńskich.

Żądać we wszystkich księgarniach, kioskach i u sprzedawców ulicznych.

— CENA 40 GROSZY. —

MUSZ „TWORZYM CZEM JESTEM?”

A. KET

PATRZ JUTRO

Nowość. Napój owocowy

z czystych owoców, różne smaki. 300% ekonomii cukru. Żądać we wszystkich sklepach. Zwracajcie uwagę na firmę i Sz. MAŁECKI. Wilno 1-sza Portowa 3, m. 5.

KTO chce wiedzieć o której godzinie pociągi odchodzą lub przychodzą do Wilna, jak również jakie są ceny biletów do główniejszych stacji

NIECH KUPI NAJNOWSZY ROZKŁAD JAZDY.

Cena tylko 20 groszy.

Nabyć można w księgarniach, w sklepach i u sprzedawców ulicznych.

Okazyjnie

i tanio dwa bli Trubergierowski do sprzedania do Cukiernia B. Szt. Mickiewicza, róg Tatarskiej.

Do sprzedania salonowy

masywnych orzechowych w stylu „ko”. Codziennie 10—12, ulica Jasieńskiego 7, w podwórku

FIRMA EXPRESS

Wilno, ul. Portowa 7
POLECA

Pilśniaki

najlepszego gatunku.

Doktor **D. Zeldowicz.** Kobieta lekarz **Zofja Zeldowicz.**

Przyjęcie 9-11-8 Pr. 12-5 Chor. kobiece oraz spec. weneryczne, moczopięci i skórne
Ul. Mickiewicza Nr. 24 (ob. hot. „Bristol”).

Najtańsze źródło zakupu

OWSA
OTRĄB
SIENIA
SKOMY
ŻYTA
MAKI razowej
MAKI pyłowej
MAKI pszennej
SOLI CUKRU
SŁONINY SZMALCU

w Spółdzielni Rolnej Kresowego Związku Ziemi

ZAWALNA 1. TEL. 1-47

Stenografji wyucza Dr. W. LEGIEJKO

nie, szybko, jak najdokładniej (gwarancja) Instytut Stenograficzny — Warszawa, Mokotowska 39. Żądajcie obszernych bezpłatnych prospektów.

choroby wewnętrzne (spec. płuc i żołądka) szkole przygotowuje od 9—11 do szkół. Zakr. 6-7 wcz. ul. Ad. Mickiewicza 21 m. 1.

Pianino do sprzedania. M. stowa 9, m. 15.

AKUSZERKA Okuszek Zgub. książ. wojsk. wyd. przez 80 p.p. w Słonimie, na im. Bolesława Abucowicza Uniew. się.

M. Marjan Mienicki Chor. wener. Syfilis i skórne. Wileńska 34, m. 3. Przyjmuje od 4—7 p.p.

MASZYNISTY posiadająca własne maszyny piszące szkuje piszących robot. Zgłoszeń 45 m. 5. T. Stawicza

Lecznica Litewskiego Stowarzyszenia pomocy Sanitarnej

Wilno, Wileńska 28

W przychodni przyjmują lekarze specjaliści: Choroby dziecięce od 3 — 4; choroby wewnętrzne od 10 — 4; chirurgiczne 1 — 2; kobiece 11 — 1; ości 11 — 2; uszu, nosa i gardła 1 — 2; zębów 10 — 11; skórne i weneryczne 2 — 3; nerwowe 1 — 2;

w szpitalu oddziały: wewnętrzny, chirurgiczny, ginekologiczny, położniczy, oraz dla starych chorych moczopielowych.

GABINET ROENTGENA I ELEKTRO-LECZNICZY Leczenie promieniami, fotografowanie, prześwietlanie, elektryczne wanny; elektryczny masaż. Laboratorium analityczne